

JUBILEUSZ Z PRZYTUPEM. CUD NA CZTERDZIESTOLECIE TEATRU

ELBLĄG\\\\ Obchodzący 40-lecie istnienia Teatr im. Aleksandra Sewruka na uroczysty jubileusz przygotował wodewil „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale”. Było ludowo, śpiewnie, kolorowo oraz z przytupem. Jak na elbląską scenę przystało. \9



JUBILEUSZ 40-LECIA Z PRZYTUPEM

ELBLĄG \\ Obchodzący 40-lecie istnienia Teatr im. Aleksandra Sewruka na uroczysty jubileusz przygotował wodewil „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale”. Było ludowo, śpiewnie, kolorowo oraz z przytupem. Jak na elbląską scenę przystało.

rowych odznaczeń „Zasłużony dla kultury polskiej”. Medale otrzymali aktorzy elbląskiego teatru: Marta Masłowska, Ar-

tur Hauke i Krzysztof Kolba, który obecnie dochodzi do zdrowia po przebytej, ciężkiej chorobie. W jego imieniu od-

znaczenie odebrała żona. Zaś w trakcie inauguracji sezonu kulturalnego 2016/2017, brązowe Medale Zasłużony Kul-

turze Gloria Artis otrzymali: Maria Makowska-Franceson i Jerzy Przewłocki.

ALEKSANDRA SZYMAŃSKA

REKLAMA



Elbląska publiczność podczas jubileuszowej premiery

Tradycje teatralne na Żuławach sięgają XVI wieku. W ówczesnym Elblągu nie było teatru profesjonalnego, jednak od samego początku funkcjonowania gimnazjum miejskiego działał w nim teatr szkolny. Już w 1536 r. wystawiono tu pierwszą sztukę. Od tego czasu, przez kolejne lata działał tu teatr niemiecki, pojawiały się także wędrownie, angielskie trupy teatralne.

Po drugiej wojnie światowej scena była już polska. Początkowo był to Teatr im. Stefana Jaracza Olsztyn - Elbląg. Przełom nastąpił 13 listopada 1976 roku. To od tego momentu możemy mówić o samodzielnym teatrze. Najpierw Dramatycznym, teraz noszącym imię Aleksandra Sewruka. Przez 40 lat pokazano tu ponad 280 spektakli premierowych.

— Zmieniły się czasy, podmioty, wydawałoby się nie do wzruszenia, upadły. Tak też się stało z innymi teatrami w Polsce, ale elbląski się ostał i przez 40 lat przyciągał ludzi z pasją — mówił w sobotę senator Jerzy Wcisła. — Ta pasja jest zaraźliwa i przenosi się także na elblązan. Dzisiaj nie spotykam człowieka, który uważa się za kulturalnego i z którym nie można porozmawiać o elbląskich spektaklach.

Jubileuszową 287. premierą, która uświetniła obchody 40-lecia elbląskiego teatru, był

„Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale” Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego. Tekst fantastyczny, poetycki (13-zgłoskowiec) i do tego śpiewany gwara.

Widz znajdzie tu m.in. miłosną intrygę osadzoną mocno w wątku obyczajowym, ale „Cud mniemany” to przede wszystkim spektakl nierozdzielnie łączący się z ówczesną sytuacją polityczną Polski. Mimo, że utwór ma już ponad 200 lat, nie traci jednak nic na swojej aktualności.

Warto wybrać się do elbląskiego teatru, by dać się porwać tej ponadczasowej historii. Kolorowe stroje, przyspiewki, narodowe tańce: krakowiak, mazur czy oberek, śpiewana gwara i młodzi muzycy z Orkiestry Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Kazimierza Wilkomirskiego w Elblągu, którzy grają na żywo — wszystko to pozwoli widzom przez ponad dwie godziny czerpać pełnymi garściami z bogatej, ludowej kultury Polski.

— W teatrze wszystko musi działać jak w zegarku, każdy trybik jest potrzebny. Bez jednego z nich teatr po prostu nie będzie działał. Praca w teatrze to tygodnie, miesiące, lata ciężkiej pracy, a tylko minuty i sekundy satysfakcji. Dziś mamy taką chwilę satysfakcji — mówi Mirosław Siedler, dyrektor Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu.

Sobotnia premiera była także okazją do wręczenia hono-